

ad. 1.) Budziński Antoni st. wachm. zaud. 1886, emerytura: wamy st. prodow. P.P., w czasie mobilizacji 1939, wstąpił do wojska i przydzielony do ochrony taborów wojskowych, rozbrojeniu w Nowalowie koło Monasterysk. Prer. wojska sowański i zatrudniamy w fabryce tytoniowej w Monasteryskach. Z tamąd uciekłem do Soltchayek z kiel. powoici. I tam do domu. Wracając drogą z Monasterysk do Soltchayek przytrzymywany byłem przez bandy ukraińskie o to przeprowadzeniu rewizji osoby i różnych szyskan

ad. 2.) przesiali się nas dalej w drogę. I idąc do powoici do domu przesładowali mnie ukraińscy i żydzi komunisty - grożąc mi aresztowaniem. - Wobec tego wyjechałem do rokiuny do Holomuzji, gdzie ukrywałem się do 3/11 39 r., ale z powodu przesładowań sowiec. i braku jakichkolwiek dokumentów wróciłem do domu.

Ukrywałem się ciągle i nie byłem pewnym godkiem ze N.K.W.D. przyjdzie po mnie. Dnia 7/11 1940 około godz. 7 przybyli do mnie N.K.W.D. z milicjantem sowiec. a był to ukrajin. z Jaworowskiego powiatu i żyd komunisty Silberstein Josel z Wielkich 02.

Do stwierdzenia mojej identyfikacji, oświadczył mi N.K.W.D. że ma do mnie pewne re. wróciłem z wojska i że ponadtem boim. - Polecili mnie i rodrimie nie wychodzić z pokoju i przeprowadzić rewizję domu i osoby - w razie której nie nie ualeli.

Wówczas oświadczył mi że straszą mnie i zabierają do narekucji N.K.W.D. w Krakowie pow. Jaworów niezwalając mi nie wziąć sobie i porządku się z rodziną.

ad 3.) Wobec powiatowym w Krakowie niedługo około 8 dni później odezwano mnie do więzienia "Przygody" we Lwowie. Pół roku miesiącach wywieśli mnie do Dora w Starobielku, gdzie zatrudnili mnie na 10 lat ciężkich robot przymusowych na wschodzie i wywieśli mnie do Buchty na - chotka za Władywostokiem nad Japoński morze

ziemia Rudniego skąd miałem być wywiezionym
na Żalymy - ale z powodu zachorowania porożeniem
w Duchku nachodził, że do zwolnienia na moją am-
nestię. —

ad 4.)

Arest w Krakowie był wrażliwym przez sowieńców
w budynku żydowskim w parterze D. j. Icha dla
mężczyzn o 1. celi dla kobiet. Celi była wilgotna
sprawy naturalne zaturawo wewnątrz celi do
kibla. Spało w tej celi do 20 ludzi na noc i była
to celi najmniej do 3 m². Wzięcie „Brigity” we
Lwowie z uamie jest powszechnie z budowy. Celi
w których spało 8 więźniów polskich, spało nas do
65 ludzi i tak było ciężko i niemożna było spać
czuć. Celi brudna, pełno plusku temsamem też
obiadły nas wory które wybijalismy 2 razy dziennie
Te dwa wywieśli do obozu w Starobitoku

D. j. pouziem wrażliwymi wozach tawernowych.
Tamie byliśmy w barakach drewnianych po 500 - 600
ludzi w jednym. Baraki te były złe pokryte a w czasie
deszczu cieple na głowę. Szeletem brudne. Kapiel i
desenektor bardzo licha, teren moczarowy. Inni
siedzieli w cerkwi i kapieli po kilka tysięcy ludzi.

W Duchku nachodkiej byliśmy w barakach krzyżach
brudnym. Spaliśmy na pryzkach piłkowych.
Teren bażynny, szarańcza szarów po głowę
łozity i ostrość promkły chleba z jachtu.
Kłód w najniższym stopniu. Stosunki
higieniczne niezbyt dobre. —

ad 5.)

We wszystkich więzieniach więźniowie byli
narodowości polskiej, ukraińskiej i żydowskiej, a
część rusinów z ukrajin i litwinów. —

Więźniowie byli polityczni, wytkowi za przekroczenie
granic. — Stosunki wewnętrzne zwolne, część z
nimi dyskusja o stosunkach w Polsce.

Ukraińcy występowali czasem wrogo na
polisy, widać szeregowe nacjonalisci ukr.
wymarli się że lepiej im jest w Rosji jak w Be-
rrie Kozłuckiej, lęzali się upadkiem Polski
wymarli się że dobrze by było by choć kilka
milionów polaków uwolnić. —

ad 6.) Życie w więzieniu i obozie było bardzo ciężkie. W więzieniu do pracy nie brali, dopiero w Buchacie naczelnie pracowaliśmy przy budowie izolatorki, t.j. noszenie kamieni i t.p.p. Normy zdawali i tymi dawali większą porcję chleba, który znowy normy robili. Wynagrodzenia żadnego nie dawali. Do roboty wyszliśmy z murów więziennych. Ubrania nie dawali. Szpital bardzo źle. Z powodu iż nie pracowaliśmy nie otrzymywaliśmy nawet pokarmu.

Soralem w więzieniu we Lwowie kpt. W.P. Szapiro brzywał pokrzykując i wzywając nas do duchu. - braliśmy za chleb lub papierosy otrzymywaliśmy przyznając z celi do celi gazetki "Krasnomy sztaet".

ad 7.) Szosunek N.K.W.D. do polaków na wyjeździe dla propagandy udawamy być przyjaznym - jednak wrogostwo i cięły rytuał można było rozstrzelać z 20m. - w czasie produktywania mnie i spisywania protokołów przez ucieleśnienie N.K.W.D. w Krakowie bili mnie gumową pałką po głowie, rękoma po twarzy szczególnie w czasie konfrontowania mnie z świadkami.

Badanie przeprowadzali z mną w gablincek 20-2. białych mnie co chwila z snu i zmierzali mnie do przyzwania się do zarzuczonego mi oskarżenia i do podpisanie protokołów z mną spisanych.

W dniu wr. 1940 w Wigilię Bożego Narodzenia Polacy dowaliliśmy w celach na Brygidkach we Lwowie bili nas sowieci, a dla postrachu strzelali na podwórku. - Tymczasem również w więzieniu Brygidki we Lwowie żuki, płasz i krzyk skien i kobiet polskich tego niewiem najprawdopodobniej że bili ich. - W podróży do Starobielstwa i Buchty naczelnicy nie dawali jeść i wody a gdzie wspominaliśmy się bido nas. - Polowier i polacy którzy byli więźniami polskimi - dokurali nas.

W obozie Buchta nachodke uwzględnili sowieci propagandowe przedstawienie i informowali że Polski józ niema i nie będzie. —

ad 8.) Łazności z krajem i rokiem w celu niemieckim. Zauważylem że ukraińcy mieli od czasu do czasu tajne informacje o stosunkach niemiecko-ukraińskich. —

ad 9.) Zostałem ewakuowany z obozu po ogłoszeniu amnestji t.j. w sierpniu 1941 r. i wysiedlony do Tomska.

W Tomsku spotkałem w porcie pomocnika i plutonu W.S. którego wskazał mi jechać do Borkuluku. — Sprowadłem ostatnio kieszonkę i co miałem i wystawisz 70 rub. na bilet wyjazdowy do Borkuluku i zgłosiłem się w Biuro Wojskowych. Stałem się po komisji lekarskiej wystawiasz nas transportem do Uralsk w okolicy Karakum do kotłowni „Kizyljuzskij”. Po 2 tygodniowym pobycie wystali nas do Lemyskiego rejonu do kotłowni Chyla gdzie stawałem 3 m. wy do komisji polsko-sowieckiej i wystawiasz nowym transportem do Jorczkowsa. Tam stawałem przed Komisją Polską (poborową) t.j. 29/II 1942 i w celu wyjazdu do Komsz. Zauw. w Margielanie w której stawałem do wyjazdu do Sahli-Teherau.

Op. p. dnia 8/III 1943

Jankowski Stanisław